Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc sierpień 1924 r. na poczcie: 96 groszy wekspedycji: 90 groszy — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | Września, czwartek, dnia 14 sierpnia 1924 r. | **№ 96**

Jakie zmiany ustawodawcze nastąpią w dziedzinie skarbowości.

W związku z uchwaleniem nowej ustawy o pełnomocnictwach Departament Obrotu Pieniężnego Min. Skarbu opracował program prac ustawodawczych na półrocze bieżące.

W programie tym figurują:

1) rozporządzenie Prezydenta o ustaleniu wysokości odsetek prawnych. Rozporządzenie to przewiduje podniesienie odsetek praw., t. j. przypadających wierzycielowi w chwili protestu weksli względnie od daty wytoczenia powództwa sądowego — w wysokości znacznie wyższej, niż obecnie;

2) ostateczne uregulowanie sprawy papierów wartościowych, wywiezionych do Rosji. W Rozporządzeniu tem interesy posiadaczy tych papierów specjalnie będą wzięte pod uwagę, papiery zaś, co do których prawo własności nie będzie ustalone, przejdą na rzecz skarbu;

3) ustawa wekslowa, czekowa i o warrantach — jednolita dla całej Rzeczypospolitej. Ustawa wekslowa i czekowa wzorowana jest na projekcie, przyjętym przez konwencję haską w roku 1912. Ustalenie jednolitych przepisów w tej dziedzinie stanowić będzie poważny krok naprzód w zespoleniu wszystkich dzielnic;

4) jednolite przepisy o obligacjach;

5) rozporządzenie ułatwiające fuzję spółek akcyjnych:

6) rozporządzenie normujące kwestje pupilarności papierów publicznych oraz sprawę lokowania płynnej gotówki przez instytucje„ prawa publicznego małoletnich, bezwłasnowolnych i t. d.

7) uregulowanie kwestji nadzoru nad bankami:

8) nowe rozporządzenie w sprawie wywozu kruszców zagranicę.

Wreszcie Min. Skarbu ma zamiar opracować przepisy o buchalterach przysięgłych i instytucjach powierniczych.

Dodać należy, że szereg rozporządzeń najpilniejszych (jak np. o stopie procentowej, o akcjach wywiezionych do Rosji, o wywozie kruszców) -- został już opracowany przez Departament Obiegu Pieniężnego, ustawa czekowa i wekslowa została opracowana przez Komisję Kodyfikacyjną.

O likwidację strajku na Górnym Śląsku

Warszawa, 11. 8. A. W. donosi: W sali obrad sejmu śląskiego rozpoczęła się dziś decydująca konferencja w sprawie likwidacji strajku górnośląskiego. Obradom przewodniczył min. pracy i opieki społecznej Darowski.

Według komunikatu urzędowego PAT reprezentanci przemysłowców górnośląskich przedstawili szereg postulatów, od których uzależnili uruchomienie kopalń w związku z odmową rządu co do przedłużenia czasu pracy w kopalniach i na powierzchni.

Pan Minister przyrzekł przychylnie traktować postulaty ściśle gospodarcze w granicach możliwości rządu. przyczem dał pewne konkretne zobowiązania. Co do postulatów o charakterze społecznym p. Minister zakomunikował przemysłowcom, że nie może ich aprobować w tej formie, w jakiej zostały zgłoszone.

Przemysłowcy mają zająć stanowisko w stosunku do deklaracji Ministra na konferencji, która odbędzie się 11 bm. wieczór.

Katowice, 11. 8. A.W. donosi: Wskutek strajku na Górnym Śląsku cierpi również ogromnie rolnictwo polskie z powodu niemożności otrzymywania tomasyny, którą wytwarza głównie Huta Pokoju. Około 5000 ton tomasyny czeka na załadowanie i wywóz. Trzeba zaś zauważyć, że obecnie jest właśnie pora w której sprawa nawozów sztucznych jest dla rolnictwa najbardziej piekącą. Trzeba zaznaczyć, dalej, że wskutek tego traci tomasyna śląska rynek zbytu na korzyść Niemiec, które wprowadzają ją do Polski via Gdańsk.

Wynik narad londyńskich

Niemcy przegrali sprawę w Londynie

Sprawa odszkodowań powojennych Niemiec wchodzi obecnie w nowy okres rozwoju, dzięki postanowieniom konferencji londyńskiej. Ostatecznie bowiem mimo, że się tak poważnie na to zanosiło, narady londyńskie nie ulegały rozbiciu i doprowadziły do nowych umów jakkolwiek dotrzymanie tychże i teraz jeszcze będzie zależało od dobrych chęci Niemiec.

Nie chciano dopuścić do tego w Londynie, ażeby konf miała zakończyć się nieporozumieniem, gdyż musiałoby ono pociągnąć za sobą rozbicie ententy, a to nie leży w zamysłach ani w interesie wielkich mocarstw. Nie chcieli do tego prawdopodobnie dopuścić również obaj premjerowie Herriot i Mac Donald, gdyż musiałoby to się odbić tak we Francji jak i w Anglji na opinji lewicy z której obaj wyszli.

Co osiągnięto na konferencji w Londynie? Według planu Davsa o czem już pisaliśmy ma być Niemcom udzielona pożyczka w sumie 40 miljonów funtów angielskich na podniesienie gospodarstwa i zdobycie przez to możności spłacenia odszkodowań wojennych. Finansiści angielscy i amerykańscy, którzy mają kapitały te wyłożyć postawili ze swej strony żądanie, ażeby Francja zaniechała okopacji Zagłębia Ruhry, argumentując w ten sposób, że w przeciwnym razie Niemcy skrempowaniem gospodarczem z tej strony znowu będą się zastawiali i nie zechcą wypełnić swych zobowiązań.

Temu żądaniu jednak opierała się stanowczo opinja francuska i na niej się opierając także p. Herriot, aż w końcu postanowiono rzecz załatwić kompromisem i osiągnięto porozumienie. Niemcy otrzymują pożyczkę i pod kontrolą gospodarczą mają spłacić swe długi. Francja zaś do pewnego terminu zobowiązuje się stopniowo ewakuować Zagłębie Ruhry w miarę oczywiście dotrzymywania warunków spłaty odszkodowań przez Niemcy.

Wobec tego, że Francja według oficjalnych odszkodowań rządu francuskiego nie miała bynajmniej zamiaru zatrzymywać dłużej Nadrenji, jak tylko do chwili otrzymania odszkodowania wojennego, nie wiele zmienia się postać rzeczy przez nowe postanowienia w Londynie. Dyplomacja francuska zdołała się utrzymać nieomal na tem samem stanowisku, jakie zajmowała poprzednio za p. Poincarego czyli że odniosła ona sukces prawdziwy, mianowicie jeżeli się zważy to, do czego zdążały pewne koła finansjery międzynarodowej i co podobno skrycie popierały także pewne sfery polityczne w Anglji. Tamtym chodziło o przeprowadzenie korzystnej transakcji finansowej z Niemcami, wobec czego okupacja Ruhry wydawała im się szkodliwą dla ich interesów, tym zaś obawa że Francja mogłaby się stać zbyt potężną, nie daje spokoju i dlatego popierają obecnie stale interesy niemieckie.

Francja okazała tutaj ponownie, że nie myśli zatrzymywać Nadrenji nazawsze dla siebie, o co ją pomawiali Niemcy i niektórzy jej niechętni a pozatem dla zamanifestowania specjalnie szczerości tego twierdzenia objawiła gotowość ustępowania z terenu okupowanegn w miarę upłacania długów przez Niemcy. Uczciwiej już chyba nie było można postąpić, i dlatego też w końcu stanowisko Francji wzięło górę.

Niebardzo zapewne będą zadowoleni z konferencji londyńskiej, ci wszyscy, których plany sięgały głębiej, niż tylko ku załatwieniu sprawy odszkodowań niemieckich. Przedewszystkiem jednak niezadowolone będą Niemcy, już widziały się u celu swych marzeń t. j. rozbicia ententy i rozliczania się osobno z Francją, a tu nagle pokazuje się, że ententa pozostaje nienaruszona, owe zaś połączenie sprawy odszkodowań ze zniesieniem okupacji Zagłębia Ruhry zmusza Niemcy do rzetelnego zajęcia się spłatą długów, lub też teraz nareszcie okaże się całkiem jaskrawo, że one wogóle nie chcą płacić. W Niemczech panuje z tego powodu wielkie rozczarowanie, które się objawia w artykułach pism wszystkich odcieni politycznych.

Jakich wybiegów rząd pruski teraz zacznie używać, ażeby nie płacić odszkodowań, to się wnet pokaże, gdyż płacić Niemcy z pewnością i teraz jeszcze nie zechcą.

Oskarżamy Niemców w Polsce

Poniższy artykuł „Gazety Olsztyńskiej" zasługuje na to, by dostał się do rąk już nietylko każdego Polaka, i Niemca w Polsce, lecz by znalazł odgłos daleko poza granicami Państwa Polskiego.

Podajemy go więc w całości bez jakichkolwiek zmian.

Zarzuca się w Polsce Niemcom często, że nie są lojalnymi obywatelami Państwa Polskiego, że pracują dla Berlina, że uprawiają irredentę. U nas zaś prasa niemiecka otwarcie pisze o niemieckiej irredencie w Polsce i zachęca rodaków swoich do finansowego i moralnego popierania tej irredenty. Nie możemy się oprzeć wrażeniu, że tak rzeczywiście jest. Mniejszości bowiem narodowościowe we wszystkich krajach powinny się łączyć, powinny wzajemnie pomagać sobie, i powinni przedewszystkiem starać się o to, ażeby te prawa, których żądają dla siebie, dawali mniejszościom narodowościowym ich właśnie rodacy w własnem państwie.

Każde bowiem pogwałcenie cudzych praw osłabia zdolność bronienia praw własnych.

Interes Niemców w Polsce wymaga kategorycznie, aby troszczyli się o położenie mniejszości narodowościowych w Niemczech. Niemcy w Polsce nie czynią tego. Polityka niemiecka w Polsce jest obłudna, nieszczera, niekonsekwentna. Niemcy w Polsce pracują razem z prasą niemiecką w Niemczech. i starają się kurczowo, udowadniać, że nam w Niemczech powodzi się znacznie lepiej, aniżeli im w Polsce, że Polska ich gnębi i prześladuje, a rząd niemiecki daje nam wszelkie prawa konstytucją zagwarantowane. Niesmak ogarnia nas, gdy obserwujemy prasę niemiecką w Polsce. Tyle tam frazesów, tyle skarg, ale gdy rozchodzi się o zajęcie wyraźnego stanowiska do mniejszości narodowościowych w Niemczech, natenczas dopiero przekonać się można, jak chytrą, jak krzyżacką, jak egoistyczną jest polityka mniejszości niemieckiej w Polsce. Gdy w Sejmie Polskim poseł polski zapytał się posła niemieckiego, co z nami czynią Niemcy, natenczas poseł niemiecki zastawił się pustym frazesem: „Ich bin nicht informiert." Kto wie, czy także wpływ Niemców w Polsce nie zniewolił posłów niemieckich w Berlinie, do zaniechania podróży informacyjnej do Polski celem badania tamtejszych stosunków szkolnych.

To obłudne stanowisko Niemców w Polsce zmusiło nas także do zmiany naszego stanowiska. My swego czasu popieraliśmy w naszej gazecie słuszne pretensje Niemców w Polsce. a nawet staraliśmy się nakłonić Związek Polaków w Niemczech do interwencji na korzyść Niemców w Polsce. Dziś wprost ignorujemy skargi niemieckie w Polsce, nawet skarzymy się słusznie, ze naród polski za mało poświęca uwagi naszemu położeniu w Niemczech i że udziela najróżniejszych praw Niemcom nie zważając na nas i nie stosując się do zasady „ząb za ząb, oko za oko." My tutaj dzisiaj ubolewamy nad smutnym faktem, że stronnictwa lewicowe w Polsce popierają Niemców w Sejmie Polskim i w prasie.

Zmusiła nas do tego stanowiska egoistyczna i chytra polityka niemiecka w Polsce.

Janusowe oblicze pokazują nam Niemcy w Sejmie Polskim i w prasie swojej zupełnie otwarcie i dla tego współpraca z nimi jest absolutnie niemożliwą. Oni nawet często starają się w Polsce bronić dawniejszego systemu pruskiego stosowanego do Polaków w dzielnicach. które dawniej do Prus należały. W prasie niemieckiej wychodzącej w Polsce odczuwamy dokładnie, że Niemcy w Polsce uważają nas tak samo jak Niemcy u nas „Unterschicht", którym nie można dawać tych samych praw, które się daje niemieckiej „Oberschicht".

Brońcie się Niemcy w Polsce, gdyż was oskarżamy.

Oskarżamy was przed całym światem, że skarżąc się na krzywdy wyrządzone wam rzekomo w Polsce, postępujecie sobie niekonsekwentnie, egoistycznie i obłudnie.

Mamy prawo do oskarżania was, gdyż ze spokojnem sumieniem byliśmy otwarcie i szczerze zawsze zatem, abyście otzymali w Polsce zupełną wolność i zupełne równouprawnienie: a do zmiany naszego stanowiska zmusiło nas Janusowe oblicze wasze, obłuda i nieszczerość wasza, polityka krzyżacka, która was zmusza do tolerowania systemu germanizacyjnego w Niemczech, który bezwzględnie i stanowczo jako system szkodliwy, niemoralny i podły potępić powinniście. Obserwator.

W końcu „Gazeta Olsztyńska" dodaje w nawiasach:

Treść artykułu należy przetłomaczyć i wysłać do prasy zagranicznej. Także mniejszości narodowościowe niepolskie powinny znać treść artykułu.

KRONIKA

Września, dnia 13-go sierpnia 1924

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dziś: Hipolita m., jutro: Euzebjusza

*** Z powodu święta Wniebowzięcia N.M.P. wyjdzie następny numer „Orędownika Wrzesińsk." w poniedziałek wieczorem z datą na wtorek 19. bm.**

*** Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczyp.** Pod hasłem „Społeczeństwo Strażakowi" odbędzie się na ziemiach Rzeczypospolitej w czasie od 10-go do 17-go sierpnia 1924 r.

Tydzień Strażactwa Polskiego

Gdy stolica Rzeczypospolitej na Ogólno-Państwowym Zjeździe powita przedstawicieli Strażactwa jako bezinteresowanych, a ofiarnych obrońców mienia narodowego, w tymże czasie obywatele miast i wiosek złożą Obywatelowi — Strażakowi — Ochotnikowi dowody swego uznania przez wspólne — ramię przy ramieniu — poparcie obrony przeciwpożarowej w Państwie drogą składania ofiar i zasiłków na potrzeby samopomocy społecznej ucieleśnionej w karnych szeregach strażackich.

Komitet Tygodnia Strażackiego.

*

„Ochotn. Straż Pożarna" we Wrześni idąc za rozkazem Głównego Związku Straży Pożarnej Rzeczpospolitej wzywa tutejsze społeczeństwo nie o datki przygodne, nie o jałmużnę, lecz o spełnienie obowiązku moralnego wzgiędem swych obrońców bezinteresowanych, pod których dzielną opieką znajduje się dach nad głową, życie i mienie miljonów ludności w Państwie. Kiedy zatem Strażak się zjawi z listą składkową u szanownego obywatelstwa w okolicy niech go nikt nie odsyła bez większego datku, lecz przyjmie otwartem sercem i dłonią a wypełni tem samem swój obowiązek. Szan. Obywatelstwo zaś miasta Wrześni prosimy, aby w niedzielę dnia 17. b. m. zadokumentowała swą współpracę z Strażakiem i hojnie obdarzyła w tem celu wysłanych Strażaków. Popołudniu zaś, aby piękne połączyć z pożytecznem niech każdy spieszy do ogrodu p. Knechtla, gdzie mile i przyjemnie czas spędzić może po całotygodniowej pracy przy dźwiękach dzielnej orkiestry strażackiej. Wieczorem zaś, aby i naszej młodzieży dać możność godziwie i wesoło spędzić czas, urządzamy Wieczorek taneczny za bardzo

(Ciąg dalszy na stronie czwartej.)

Socjalistom otwierają się oczy

Komunizm i bolszewizm zaczynają w ostatnim czasie poważną odgrywać rolę burzyciela sumienia i umysłów, wśród socjalistów polskich a szczególnie w socjalistycznie myślących sferach ludu roboczego. Kto miał oczy zamknięte na niebezpieczeństwo i przewrotność i bezcelowość komunizmu, temu ostatnie zbrodnie bolszewickie powoli otwierają oczy.

Mnożą się w lewicowych zastępach inteligencji robotniczej objawy kryzysu ozdrowieńczego, a nacisk z dołu wzmaga się widocznie z dnia na dzień, skoro nawet naczelny organ pras. P. P. S. „Robotnik", chociaż przez żydów redagowany, zaczyna w sposób bardzo stanowczy z komunizmem wojować. Jedno z najświeższych wystąpień „Robotnika" w tytule już zapowiada i streszcza charakterystykę komunizmu. Tytuł ten brzmi: „Międzynarodówka zbrodni i szpiegostwa". Znamienny ten głos kończy wywody swe następującemi słowami.

„Tylko polityka szczerze demokratyczna w ramach narodowych i międzynarodowych może i musi zabić komunizm, który się już stoczył na dno upodlenia, a trzyma się jeszcze jedynie dzięki swym środkom materjalnym i współdziałania z nim reakcji nacjonalistyczno-kapitalistycznej".

Słowom powyższym brak tylko skromnej kropki nad „i", której jednak „Robotnik" nie postawi, dopóki kierować nim będą Perle, Posnery, Pragiery i inne syny Abrahama. Współdziałanie komunizmu z reakcją nacjonalistyczno-kapitalistyczną i naodwrót — reakcji tej z komunizmem istnieje ponad wszelką wątpliwość, należy tylko ściślej rzecz określić: z którym to mianowicie nacjonalizmem i z którym kapitalizmem pracuje komunizm w tak rozczulającej zgodzie? Gdy bowiem komunizm jest jeden tylko — międzynarodowy, to (nawet według pojęć socjalistycznych) istnieje tyle nacjonalizmów i tyle kapitalizmów, ile jest na świecie narodów.

Rzecz to całkiem naturalna. Nacjonalizm z istoty swej przywiązany jest do każdej odrębnej narodowości, jako jej wyraz indywidualny. Nacjonalizm jest przeciwstawieniem wszelkiego internacjonalizmu, wszelkiej międzynarodówki. Kapitalizmy różnych narodów także są sobie lub dalekie i obojętne, o czem sami socjaliści codzień głoszą, przeciwstawiając im międzynarodową solidarność proletarjatu. Któryż to zatem nacjonalizm i kapitalizm współdziała z komunizmem?

Odpowiedź na to pytanie jeszcze nie może wykrztusić gardło „Robotnika", mocno w odpowiednim miejscu żydowską ściśnięte obrożą. Biedny socjalista polski otworzył nieco prawe oko, dojrzał upiorny związek komunizmu z jakimś nacjonalizmem i kapitalizmem, ale z jakim?..., o tem mu jeszcze głośno mówić nie wolno. Na tyle tylko odwagi się zdobył, że ogólnikowo na reakcję „nacjonalistyczno-kapitalistyczną" palcem pokazał, jako na prawowitą komunizmu małżonkę. Dziwne, że mu Perl palca wskazującego nie odgryzł... Czy mu już zęby kruszeją.

Czego socjalista polski jeszcze wykrztusić nie może, bo syjońskim siedzi pakcie, o tem na świecie dawno już głośno się mówi, jako o rzeczy wiadomej i ustalonej. Żydowski to nacjonalizm jest idejowym komunizmu kierownikiem, żydowski kapitalizm jest jego bankierem. „Robotnik" ma słuszność, zapomniał tylko, lub raczej nie ośmielił się jeszcze kropki nad „i" postawić. Lecz bądźmy pewni, że gdyby autor artykułu kropkę postawił, to by ją czerwony Perl czerwonym skreślił ołówkiem redaktorskim. Jest w socjaliźmie polskim dyscyplina syjońska.

W każdym zanotować należy objaw pewnego, choć bardzo powolnego postępu w zmurszałem światopoglądzie socjalizmu polskiego: otwiera już prawe oko, spogląda nim, widzi conieco, choć jeszcze w ogólnikowych mglistych zarysach. Prawe zbyt długo było nieczynne, talmudycznym zalepione plastrem marksowskim. Może nareszcie zdrowie rasy polskiej nawet w socjaliźmie naszym przemoże, przemówi i z życiem się uzgodni. Palec socjalisty polskiego już instynktownie odnalazł ogólnikowy kierunek, w którym szukać należy „środków materjalnych" komunizmu oraz ideowego jego sojusznika, którym jest nie kto inny, jak żydowski. Może za palcem wkrótce oko pójdzie, a za okiem — dusza i wola...

Dokoła spraw żydowskich

Jako przyczynek statystycznego ugrupowania Żydów na ziemi naszej służyć może informacja gazety „Der Jud" z dnia 30-go czerwca. Na ogólną liczbę 1074 mandatów do gmin żydowskich w Polsce uzyskał związek ortodoksów 60 proc., sjoniści 12 proc., rzemieślnicy 10 proc., bezpartyjni i Żydzi religijni 7 proc., zwolennicy rabinów z Aleksandrowa i Radomska 3 proc., Mizrachi 4 proc., Bund 2 proc., ludowcy 1 proc.

Wynika z tego, że połowa ludności żydowskiej w Polsce ma oblicze konserwatywno-ortodoksyjne, że reakcyjny z natury i poddany wpływom zacofanych rabinów naród żydowski, popiera radykalizm społeczny jedynie wśród „gojów", zaszczepiając go jako środek rozkładowy społeczeństwu chrześcijańskiemu, by go w ten sposób rozdzielić, ubezwładnić i opanować. Warto też zapamiętać, że wśród 50 członków nowego kahału żydowskiego w Warszawie niema ani jednego „Polaka", czyli, że reprezentuje on 40 proc. mieszkańców Warszawy nie polskiej narodowości.

Pierwsze już posiedzenie Rady reprezentantów warszawskiej gminy żydowskiej było jaskrawym dowodem jej antypolskich i antypaństwowych dążeń. Przeciwstawiono się więc na samym wstępie rozporządzeniu władz polskich, aby z posiedzenia Rady wykluczona była publiczność i jej „przedstawiciele" wdarli się na salę obrad biorąc w nich udział i urządzając typowy żydowski harmider. Wystąpiono też zaraz z żądaniem wprowadzenia jako języka obrad mowy żydowskiej, co wywołało spory i kłótnie, gdyż jedni chcieli, aby to był język hebrejski, inni żądali wprowadzenia skoszlawionej niemczyzny, czyli żargonu.

W jednem tylko zebrani Żydzi byli solidarni, od pobożnych „ortodoksów" na bolszewickich „Poale-sjonistach skończywszy — „byle nie obradować po polsku". A przecież w Niemczech gminy obradują po niemiecku, w Anglji po angielsku, we Francji po francusku.

Jeśli rząd polski nie złamie kosekwentnie oporu Żydów, to chyba dojdą do tego, do czego dążą i utworzą u nas państwo w państwie. Tem łatwiej, jeśli przybędą im na pomoc nowe falangi współwyznawców, którym w Rosji pali się grunt pod nogami, więc szukają schronienia w Polsce. Udzielenie im obywatelstwa polskiego, o które zabiegają, byłoby prawdziwie narodowem samobójstwem.

W kwestji liczebności żywiołu polskiego na uniwersytetach polskich, jak twierdzi poseł Thon (sjonista), stanowią oni „tylko" (!) 25 proc., lecz „niema ich na wydziałach, w których wiedzę zdobywa się przez ścisłą współpracę profesora ze studentem, przez co Żydów spycha się do niektórych zawodów (sami obierają najlukratywniejsze! Przyp. red.). Gdy się mówi o 23 proc. w szkołach średnich, to nie trzeba mieszać szkolnictwa prywatnego z rządowem, w którem dla Żydów jest numerus nullus, zwłaszcza w Kongresówce, a wiatr ten przenosi się i do Małopolski".

Wbrew powyższemu twierdzeniu na uniwersytetach w byłej Kongresówce i Małopolsce jest Żydów więcej niżeli wynosi procentowa stopa ludności. Wyjątkiem jest jedynie uniwersytet poznański, na którym Żydzi stanowią znikomą liczbę. W szkolnictwie średniem według wykazu maturzystow gimnazjum państwowego VII w Krakowie, stanowią oni w temże gimnazjum 60 proc., a podobnie ma być w innych. Ale 60 proc. to dla posła Thona za mało... Chciałby zmonopolizować dla swych współwyznawców całą oświatę, wszystkie stanowiska wymagające wyższego wykształcenia, pozostawiając dla Polaków jedynie pracę rąk.

W czasie obecnej stagnacji jak się okazuje najwięcej ruchliwości w kwestji budowlanej okazują Żydzi. W wykazie konsensów budowlanych wydanych w maju rb. w Krakowie na różne budowy, na 34 konsensów figuruje 20 udzielonych Żydom.

Tak samo jest z projektami budowy, których 13-cie tylko wnieśli Polacy a 20 budowniczowie Żydzi. Właściciele Polacy oddają budowle swojej w komis Żydom, którzy oczywiście w udzielaniu pracy uwzględniają przedewszystkiem swoich współwyznawców. W Krakowie znajduje się też coraz więcej zaprzańców sprawy narodowej, którzy swoje realności sprzedają Berkom i Szmulom. W miesiącu kwietniu z 25 sprzedanych realności 16 proc. przeszło do rąk żydowskich. Zważywszy, jaki zażydzony jest Kraków, cyfry te są zastraszające.

Na naszym gruncie poznańskim kwestja żydowska na oko nie jest groźna. A jednak... Jeśli zapatrujemy się trzeźwo, to te małe ale ciągłe wyłomy, jakie czynią Żydzi w naszym stanie posiadania w grodzie Przemysława nasunąć winny poważne reflekcje. Pozbyliśmy się Żydów niemieckich, którzy wywędrowali za swymi protektorami „nach Berlin", ale codziennie wsiąkają nieznacznie nowi z przesyconej Żydami b. Kongresówki, czyniąc tam miejsce swoim braciom, którym w bolszewji zaczyna się palić grunt pod nogami. Wiadomo, że gdy wciśnie się jeden Żyd, to zaraz przyciągają za nim bracia, kuzyni i znajomi i tworzy się nowe środowisko żydowskie. Niech tylko będzie tak dalej, to za parę lub kilkanaście lat stanie się Poznań tem, czem jest Kraków i Warszawa. Trzeba mieć oczy otwarte i nie dać się otumanić chwilowym stanem rzeczy.

Londyńska „Jewish Cronicle" podała niedawno ciekawe spostrzeżenie kierownika szpitala żydowskiego, dr. Salomon'a wyjaśniające, dla czego u Żydów śmiertelność jest znacznie mniejsza, niżeli u chrześcijan i to nawet w Rosji i Polsce, gdzie żyją nieraz w nędzy i fatalnych warunkach hygienicznych.

Jako wytłumaczenie podaje Dr. Salomon przedewszystkiem fakt wstrzemięźliwości Żydów od alkoholu. Istotnie pijaństwo jest u Żydów rzadkie, a widzieć nietrzeźwego Żyda na ulicy prawie nigdy się nie zdarza. Drugą przyczyną jest przykładne życie rodzinne. Żydzi żenią się bardzo wcześnie (od 18 roku). Wprost paradoksalnie wygląda też odporność rasy żydowskiej na gruźlicę. Ci ludzie, mieszkający w nędznych norach, w brudzie, bez powietrza, stosunkowo rzadko zapadają na suchoty. Należy to zjawisko tłumaczyć tem, że u Żydów jako mieszkańców miast par excellence nastąpiło powolne przystosowanie się do warunków, że rodziny gruźlicze przeważnie wymarły, wiadomo bowiem, że najłatwiej na gruźlicę zapadają, osoby, które przechodzą ze wsi do miast i nie mają organizmu dostosowanego do zmienionych warunków.

(Postęp) St. K.

Dla informacji

wiadomości z „Orędown. Urzędowego"

Rozporządzenie
policyjno-weterynaryjne

Wojewody Poznańskiego z dnia 23 czerwca 1924 L. dz. 3845/24 I. D. tyczące się ustanowienia obwodów obserwacyjnych z powodu zarazy stadniczej u koni.

Dla ochrony przeciwko zarazie stadniczej u koni zarządzam na czas trwania niebezpieczeństwa zarazy na podstawie § 18 i nast. ustawy o chorobach zaraźliwych zwierząt z 26. VI. 1909 r. (Dz. Urz. Rz. niem. 1909 str. 519) oraz § 236 przepisów wykonawczych do powołanej ustawy z 1. V. 1912 (Dodatek do nr. 105) co następuje:

Ustanawiam obwody obserwacyjne z powodu zarazy stadniczej u koni a mianowicie:

Obwód zapowietrzony wzgl. zagrożony i do tego obwodu wcielam miejscowości:

Powiat Inowrocław: Komisarjat obwodowy Inowrocław II.: Góra (2), Jarenty (2), Sikorowo (1).

Powiat Mogilno: Komis. Obwod. Pakość: Broniewice (2), Jankowo (2), Ludwiniec (2), Mielno (2), Mokre (1), Pakość (3).

Powiat Ostrów: Komis. Obwod. Wronki: Biezdrowo (2), Gmachowo (2), Gmachowskie Huby (1), Koralewko (1), Pierwoszewo (1), Popowo (1), Wręblewo (1,2).

Powiat Strzelno: Komis. Obwod. Strzelno I: Słodolno (1), Komis. Obwod. Kruszwica: Łagiewniki (2).

Powiat Witkowo: Komis. Obwodowy Witkowo: Chłądowo (1), Cwierdzin (1),

Tajemnica grobowca ks. Czartoryskich

Mało kto wie zapewne, że w Czartorysku, położonym w północnej części pow. Łuckiego, znajduje się rozbity przez pociski kościół podominikański.

Ongiś otoczony zabudowaniami klasztornemi położony na wysokiej górze nad Styrem, w czasie wojny europejskiej stał się terenem zaciekłych walk pomiędzy armjami rosyjską i austrjacko-niemiecką. Tędy przeszła wojna, obracając w perzynę wszystko co można było nazwać osiedlem ludzkiem. Tutaj również i w bezpośrednim sąsiedztwie Czartoryska walczyły legjony polskie, kładąc bogatą ofiarę życia za ideały ogólno-narodowe.

Zniszczeniu nie ostał się także bogaty niegdyś kościół dominikański, przez Rosjan zamieniony na cerkiew, a należący swego czasu do bogatego rodu książąt Czartoryskich. W podziemiach kościelnych ród ten, w przeciągu stuleci składał zmarłych, swego nazwiska. W przewiewnych kryptach od lat leżały ciała zmarłych dostojników, mężczyzn i kobiet i ku najwiekszemu zdumieniu okolicznej ludności, nie uległy zwykłemu rozkładowi. Ciała te po dziś dzień zachowały się w stanie prawie nienaruszonym, w tych samych trumnach, w które je włożono w chwili zgonu. Długiem szeregiem wzdłuż ścian podziemi leżą także ciała miejscowych OO. Dominikanów, według tradycji pochowanych bez trumien, jedynie z cegłą pod głową.

Ciała zmarłych przechowały się nadzwyczajnie. Ubrania w których zostały pochowane, wyblakły, różni wojenni i niewojenni rabusie zrabowali z nich kosztowności, sprofonowali same ciała, niejednokrotnie ciała zmarłych, wyrzucając je z trumień i wtłaczając szczątki w piasek podziemia, lecz to co ocalało przed profanacją doby ostatniej, trwa do dziś jako nadzwyczajny wprost zdumiewający wyjątek, jak nigdzie w Polsce nienotowany. Ciała zachowały się tak nadzwyczajnie, że np. otyłość niektórych osób wygląda jakby w chwili zgonu. W jednej z krypt leży dygnitarz z czasów Stanisława Augusta widocznie ogromnie otyły, którego twarz zachowała doskonale rysy w chwili śmierci. Po dziś dzień przetrwał obfity podbródek zmarłego. Inne zwłoki damy ubranej w strój rokokowy w znakomicie zachowanej sznurówce, ukazują obnażone i doskonale zachowane piersi. Zasnaczyć należy, że zwłoki przy dotknięciu nie rozsypują się w proch, a skóra zmarłych wykazuje dziwną elastyczność. Ostatniej masakry i rabunku trupów dokonali bolszewicy przebywający tu w r. 1920. Obecnie kościół znajdujący się w ruinie, nie posiada żadnego zamknięcia, podziema także stoją otworem i każdy, kto chce wchodzi do nich bez przeszkód, rabując to co jeszcze ze strojów zostało i może przedstawić jakąkolwiek wartość. Ze względu, że szerszy ogół polski zupełnie nie wie o tych nadzwyczajnych zabytkach a również, że nie zbadana została przyczyna pozwalająca na tak nadzwyczajne zachowanie ciał, warto, aby nasze władze koserwatorskie jaknajspieszniej zajęły się temi zabytkami przeszłości i w pierwszym rzędzie kościół zamknęły.

Czy dobry wygląd jest oznaką zdrowia?

Większość ludzi sądzi, że człowiek mający zdrowy wygląd jest istotnie szczególnie zdrowy. Zwłaszcza odnosi się to do osób otyłych, których nie uważa się za chorych, a które jednak są bardziej chore od wielu innych. Otóż jeden z lekarzy wiedeńskich stwierdza, że dobry wygląd nie zawsze jest dowodem zdrowia.

Wielu ludzi posiada np. zachwycające rumieńce na policzkach i nigdy tych rumieńców nie tracą, nawet wówczas gdy są chorzy. O takich osobach często się mówi, że nawet na łożu śmierci będą mieli rumieńce co też z pewnemi ograniczeniami się istotnie zdarza.

Ta rumianość policzków polega nie na czem innem, jak tylko na silnej przejrzystości naskórka, na nieco silniejszym rozwoju naczyń krwistych w skórze.

Jest bardzo wielu zdrowych ludzi, którzy prawie nigdy nie chorują, a zawsze są bladzi.

Dobrze także wyglądają ludzie, posiadający zaczerwienioną twarz, pełne policzki i gruby kark. Otóż nikt, kto śledzi życie tych ludzi może twierdzić, że ta grupa osób należy do ludzi zdrowych. Większość z pośród tych osób nie doczeka starości, co nie powinno zbytnio dziwić, gdyż do tej grupy należą wszyscy pijacy, wszyscy żarłocy, jednem słowem wszyscy, którzy są zkłonni do nadużyć. Są to przeważnie ludzie z małą energją, którzy niczego nie umieją sobie odmówić, a główny cel swego życia widzą w żarłoctwie.

Niektórzy mają zły wygląd w lecie, gdy wskutek upałów są osłabieni i zmęczeni, a w zimie wskutek mrozu twarz ich przybiera barwę niebieskawą. Wszystko to nie ma nic wspólnego z istotną chorobą. Osobliwym typem są ludzie bladzi, których wygląd szczególnie daje powód do politowania. Istotnie większość takich ludzi jest chorych na anemię. Brak barwika krwistego wyraża się przez bladość skóry, warg itd. Zarówno blednica, jak anemia nie stanowią szczególnie ciężkiej choroby i odpowiedniemi środkami łatwo usuwać się dają. Są jednak ludzie — kończy ów doktór — którzy zupełnie nie są chorzy, a bladość mają wrodzoną.

Folwark (1), Głażyn (1), Gorzykowo (1), Kamionka (1), Karsewo (1), Kołaczkowo (1), Małachowo (1), Malemia (1), Mąkownica (1), Mielżyn (1). Mielżynek (1), Odrewąż (1,2), Ruchocin (1), Skorzęcin (1), Sokołowo (1), Strzyżewo (1), Wiekowo (1), Wyłatkowo (1), Witkowo (1), Witkówko (1).
Witkowo miasto: Witkowo (3).
Powidz miasto; Powidz (3).
Czerniejewo miasto: Czerniejewo (3).
Powiat Września: Brudzewo (1), Kościanki (2).
Powiat Znin: Komis. Obwodowy Gąsawa: Obudne (2).

W tym obwodzie zabraniam krycia koni bez specjalnego każdorazowego pisemnego zezwolenia miejscowej władzy policyjnej. Zezwolenie takie może być udzielone tylko na podstawie zaświadczenia zdrowotności wydanego przez powiatowego lekarza weter. dotyczącego powiatu po myśli § 17 pkt. 2 V. A. V. G. na przepisanym formularzu (wzór podany w załączniku do § 16—19 V. A. V. G.) z ważnością 8-miodniową po dokładnem zbadaniu koni mających uledz kryciu tj. ogiera i klaczy i uznaniu ich za wolne od objawów chorobowych zarazy stadniczej, oraz niepodejrzane o zarażenie się na podstawie wyniku przeprowadzonych dochodzeń, co winno być uwidocznione w zaświadczeniu zdrowotności.

Obwód obserwacyjny, do którego wcielam wszystkie miejscowości powiatów: inowrocławskiego. mogileńskiego, ostrowskiego, szamotulskiego, strzelińskiego, witkowskiego i wrzesińskiego.

Z tego obwodu obserwacyjnego zabraniam wyprowadzać (wywieźć, wypędzić, wynieść) konie, a te ogiery powyżej 1 (jednego) roku, klacze ponad 2 (dwa) lata bez specjalnego pisemnego zezwolenia, dotyczącego Starostwa. Zezwolenie takie może być udzielone tylko na podstawie zaświadczenia zdrowotności, wydanego przez powiatowego lekarza weter. po dokładnem zbadaniu koni mających uledz wyprowadzeniu i uznania za zdrowe i niepodejrzane o zarażenie się tą zarazą, co winno być uwidocznione w zaświadczeniu zdrowotności.

Zezwolenie na krycie koni w obwodzie zapowietrzonym względnie zagrożonym, oraz na wyprowadzenie z obwodu obserwacyjnego ważne jest tylko na konie opisane w zezwoleniu. Zaświadczenie zdrowotności z chwilą wydania zezwolenia zatrzymuje Starostwo wzgl. miejscowa władza policyjna dla tamtejszych aktów.

Badanie oraz wystawienie zaświadczenia zdrowotności odbywa się na koszt właściciela koni.

Rozporządzenie niniejsze, które nie zmienia zarządzeń policyjno weter. wydanych przez władze administracyjne I-szej instancji, wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Poznańskiego, a równocześnie z tym dniem uchylam wszelkie dotychczasowe rozporządzenia, dotyczące obwodów obserwacyjnych z powodu tej zarazy.

Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą po myśli przepisów karnych dział III, powołanej na wstępie ustawy niemieckiej o zaraźliwych chorobach zwierzęcych.

Uwaga: (1) oznacza wieś, (2) obszar dworski, (3) miasto.

Podaję do wiadomości interesowanym rolnikom nawiedzionym powodzią tut. powiatu, że Ministerstwo Skarbu przyznało Państwowemu Bankowi Rolnemu pewne fundusze na cele pomocy dla poszkodowanych przez klęski żywiołowe rolników ns terenie Województwa Poznańskiego.

Fundusze te służyć mają na pożyczki dla poszkodowanych ostatnią powodzią oprocentowane według normy nieniższej od stosowanej w Banku Polskim.

Wobec powyższego poszkodowani rolnicy nawiedzeni ostatnią powodzią w miejscowościach Szczodrzejewo, Orzechowo, Czeszewo, i Nowawieś Podgórna, chcący ubiegać się o osięgnięcie wspomnianej pożyczki winni nadesłać pisemne zgłoszenie do Starostwa najpóźniej do 15 sierpnia 1924 r. z podaniem posiadanego przez poszkodowanego gruntu, obszar zniszczonego powodzią zasiewu oraz wysokość potrzebnej pożyczki.

Prawdziwość tego zgłoszenia co do posiadanego gruntu i zniszczonego zasiewu winien potwierdzić Komisarz obwodowy w Miłosławiu.

Zgłoszenia te rozpatrywane będą przez osobną Komisję utworzoną przy Starostwie co do wysokości udzielenia pożyczki w ramach przeznaczonego dla tut. powiatu na ten cel kredytu we wysokości około 8.000 zł.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zamierza w miesiącach jesiennych przeprowadzić na całym terenie Rzeczypospolitej pierwszy normalny zakup posiadanego przez ludność materjału remontowego dla armji.

Zakupywane będą konie wierzchowe do kawalerji i artylerji w wieku od 3 do 6 lat.

Konie przedstawione komisjom remontowym winni być typu wierzchowego, szlachetne, suche, kościste, proporcjonalnie szerokie, o swobodnych ruchach, bez wad, wzrostu od 154 do 160 cm. i wyżej miary stojącej. Miarę liczy się bez podków. Pod kolanami winny mieć nie mniej niż 19 cm. Nabywane będą konie wszystkich maści i odcieni oprócz pstrokatych. Nabywane będą tylko wałachy i klacze. Klacze źrebne nabywane nie będą.

Za konie pochodzące od reproduktorów pełnej krwi i odpowiednich pochodzeniem klaczy będą płacone wyższe ceny.

Konie nabyte na wszystkich punktach zbornych zostaną przyjęte i gotówką zapłacone.

Ocena uzależniona jest do zalet, szlachetności i wzrostu konia i wynosi w roku 1924:

za 4 do 6 lat wierzch. ofic. ze świadectwami pochodzenia do 1000 zł.
za 4 do 6 lat wierzch. ofic. bez świadectw pochodzenia do 950 zł.
za 4 do 6 lat wierzch. ofic. szer. dobre pochodzenia 900 zł.
za 3-letnie do 6 lat wierzch. ofic. ze świadectw. poch. 950 zł.
za 3-letnie do 6 lat wierzch. ofic. bez świadectw do 850 zł.
za konie urodzone w stadzie sprzedającego dodaje się 10%.

Konie nabywane będą od hodowców z bezwzględnym wyłączeniem handlarzy.

Miejsca i terminy zakupów są następujące:

IV. Komisja Remontowa nr. 4.

1.	Poznań	1. 8.	od g. 10 przedp.
2.	Sroda	2. 8.	„ „
3.	Koźmiń	3. 8.	„ „
4.	Krotoszyn . .	4. 8.	„ „
5.	Gostyn	5. 8.	„ „
6.	Kościan . . .	9. 8.	„ „
7.	Smigiel	11. 8.	„ „
8.	Srem	13. 8.	„ „
9.	Nowy Tomyśl	16. 8.	„ „
10.	Szamotuły . .	18. 8.	„ „
11.	Strzelno . .	21. 8.	„ „
12.	Inowrocław	23. 8.	„ „
13.	Znin	25. 8.	„ „
14.	Wyrzysk . . .	28. 8.	„ „
15.	Bydgoszcz . .	2. 9.	„ „

P. Ignacego Wąsickiego urzędnika gospod. z Chwalibogowa II. mianuję w miejsce p. Słupińskiego zastępcą przewodniczącego obszaru dworskiego Chwalibogowa II.

W miejsce p. Piotrowiaka mianuję zastępcą przewodniczącego obszaru dworskiego Graboszewo p. Głucha urzędnika gospod. z Graboszewa.

W wykonaniu zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewn. z dnia 30 czerwca 1924 r. Nr. 5 B 11159 (okóln, nr. 5) podaje się do powszechnej wiadomości co nastęduje:

Cudzoziemcy, którzzy zamieszkują na obrzarze powiatu wrzesinskiego i którzy nie posiadają dowodów stwierdzających sposób formalny ich pzynaleznośc państwową tj. osoby które nie mogą udowodnić że przysługuje im bądź obca (paszport zagraniczny) bądź też polska (polski dowód osobisty, wyciąg z ksiąg ludności stałej wyciąg z kziąg stanowych itp.) przynależność państwowa obowiązani są w terminie 4-tygddniowym tj. od dnia 21 lipca 1924 r. do 18 sierpnia tb. zgłosić się do władz administracyjnych I. instancji miejsca swego zamieszkania tj. w Starostwie we Wrześni w godzinach od 9–12 przed południem (pokój nr. 3.) celem zarejostrowania się, wypełnienia arkusza ewidencyjnego i uzyskania na posiadanem dowodzie osobistym (karcie azylu względnie karcie pobytu) odpowiednich adnotacji urzędowych.

Wspomniane czynności rejestracyjne zmierzają do definitywnego urególowania kwestji pobytu w Rzeczypospolitej Polskiej cudzoziemców bez określonej przynależności państwowej a w szczególności będdą służyły za podstawę przy wystawieniu tym cudzoziemcom rrzewidzianych przez Min. Spraw Wewnętrznych nowych dowodów legitymacyjn. z rocznym teminem ważności.

Podlegające rejestracji osoby winny przedłożyć przy rejestracji wszelkie dowody osobiste stwierdzające legalność swego pobytu w Rzeczypospolitej Polskiej oraz fotografję w 3 egzempl. o ile już poprzednio nie złożyły ich tym władzom administracyjnym.

Od obowiązku zgłoszenia się do rejestracji wolne są osoby narodowości polskiej w rozumieniu art. VI. p. 2. ustęp końcowy Traktatu Pokoju, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r. (osoby, które udowodnili, że one same swą działalnością użytkowaniem języka Polskiego, jako mowy przytocznej i wychowaniem swego potomstwa zaznaczyły w sposób oczywisty przywiązanie swe do narodowości polskiej) a także — osiadła na roli ludność białoruska i ruska gmin wiejskich.

W wypadkach, kiedy podlegający rejesrracji z dowodów wyjątkowych i od niego niezależnych nie może we wskazanym terminie zadośćuczynić obowiązkowi rejestracji, winnien przed upływem tego terminu powiadomić o tem odnośne władze wskazując jednocześnie swój adres oraz dowody dla których zgłosić się do rejestracji nie może.

Osoby, które podlegając w myśl niniejszego obowiązkowi rejestracji nie dopełnią tego obowiązku we wskazanym powyżej terminie zostaną wydalone z granic Rzeczypospolitej Polskiej.

P. P. Komisarzy obwodowych, Burmistrzy miast, Sołtysów gmin i Przewodniczących obszarów dworskich wzywam uiniejszem, by obwieszczenie powyższe ogłosili w podległych im obwodach wzgl. Urzędach Policyjnych, w sposób tam praktykowany. Równocześnie należy pouczyć interesowanych, że dobierana będzie od nich optata 12 wzgl. 24 złotych.

Nowy skandal dyplomacji bolszewickiej

W dniu 6. bm. o godz. 5,30 trzech posterunkowych zauważyło na przystanku tramwajowym za Żelazną Bramą w Warszawie dwóch podejrzanych osobników, z których jeden trzymał pod pachą pakiet.

Wobec mętnych odpowiedzi dawanych na zapytania, stróże bezpieczeństwa stwierdzili zawartość paczki. Były w niej odezwy K.P.R.P.

Osobnik, trzymający odezwy, rasowy semita, wylegitymował się paszportem sowieckim, twierdząc, że jest pracownikiem „Wniesztorgu" a mieszka w misji sowieckiej w hotelu Rzymskim. Mówił on typowym językiem z Nalewek, a nazwisko podał... Feliks Kwiatkowski.

Drugi okazał się znanym komunistą Stanisławem Paszkowskim, mającym po za sobą dwuletnie mieszkanie więzienne za działalność wywrotową. Jest on obywatelem polskim. Posiadał przy sobie sprawozdania z działalności komunistycznej partji Niemiec i Rosji.

Rzekomy Kwiatkowski zachowywał się z wielką pewnością siebie. Obu aresztowano.

Nowy Mojżesz

Pewną żydówkę w Kownie obdarzyły nieba zdrowym chłopczykiem. W trosce o wyżywienie niemowlęcia przypomniała sobie piękną opowieść biblijną o puszczeniu na wody w koszyku małego Mojżesza przez jego matkę Jochewed i o cudownem ocaleniu go przez córkę Faraona. Pomyślane — zrobione. I rzeczywiście współczesna Jochewed z Kowna włożyła synalka do koszyka i puściła go z leniwym prądem rzeki. Aby zaś najdrobniejszemi szczegółami postąpić wedle biblijnej recepty ukryła się za pobliskiem drzewem i śledziła co dalej stanie się z dzieckiem. A młody żydek z Kowna, zachowywał się tak samo jak jego imiennik w Egipcie przed wiekami — krzyczał że wszystkich sił. —

Do tego miejsca wszystko było zgodne z biblją. Tu bowiem następuje zwrot niespodziewany i nieoczekiwany. Córka Faraona zawiodła. Zdaje się tylko dlatego, że Kowno, jako stolica republiki litewskiej mimo najlepszych chęci, nie mogło dostarczyć królewny. Posłało natomiast umiejącego pływać policjanta, który po kilku ruchach, dosięgnął kosz z płacącym dzieckiem i wyciągąwszy go z wody „odstawił na policję. A kowieńska Jochewed, zawiedziona w swych kombinacjach, „wypadła" również z biblijnej roli. Co sił starczyło pobiegła na policję i ze łzami w oczach błagała o oddanie jej dziecka. Uczyniła to bowiem, jak przed policją się tłumaczyła, wierząc, że Bóg zechce cud zdziałać, jak swego czasu z Mojżeszem „sługą Bożym"... Policja kowieńska matkę przyaresztowała, wzbraniając się wydać jej dziecię.

Jednakże bez żadnego rezultatu nie zakończyła się to niezwykłe zdarzenie. Niezliczona ilość litościwych, a bogatych i bezdzietnych żydówek zgłosiło się do policji, chcąc „nowego Mojżesza" — jak dziecko nazwano powszechnie w Kownie — wziąć za swoje i adoptować. Kto wie co z tego „nowego Mojżesza" jeszcze wyrośnie.

Nota polska do rządu sowietów w sprawie napadów bandyckich

Min. Spr. Zagr. Aleksander Skrzyński w dniu 6 bm. wystosował notę do p. Leonida Oboleńskiego, posła Z. S. R. R. w Warszawie, w której po opisaniu przebiegu napadu band sowieckich na Stołbce m. in. stwierdzono:

Ujęci bandyci zeznali, że przygotowanie wojskowe do dokonania napadu na Stołbce otrzymali w ciągu ostatnich 6 miesięcy w Mińsku, w specjalnej organizacji. Kierownictwo powyższej organizacji, mającej charakter wojskowy, znajduje się w Mińsku przy ulicy Podgórnej. Szkolenie bandy odbywa się w Mińsku przy ul. Niemieckiej. Podzielona jest ona na grupy, na czele których znajdują się specjalni instruktorzy wojskowi.

Napad na Stołbce był z góry starannie zorganizowany i uplanowany, przyczem każda z band miała sobie powierzone specjalne zadanie.

Bandyci zeznali dalej, że w dniu 29 lipca rb. wszystkie 3 bandy zostały wywiezione samochodami ciężarowemi z Mińska do rejonu Kojdanowa, skąd udali się ku granicy polskiej, którą przekroczyli w nocy z 3. na 4. sierpnia rb. Przed przekroczeniem granicy instruktorzy rozdali bandytom po 130 nabojów karabinowych i 10 nabojów rowolwerowych.

Charakterystycznem jest, że w tym samym czasie, gdyż w dniu 26 lipca rb., posterunkowy policji państwowej, Józef Góra, pełniący służbę na granicy w okolicy punktu, w którym przekroczyły granicę bandy, został porwany przez 6 konnych i 3 pieszych żołnierzy armji czerwonej, która w tym celu przekroczyła granicę polską.

Podając powyższe do wiadomości rządu Z. S. R. R., rząd polski stwierdza, że napad na Stołbce i przygotowania go na terytorjum Związku nie mogły pozostać niewiadomemi rządowi Związku.

W związku z powyższem rząd polski oczekuje od rządu Związku wydania i wprowadzania w najkrótszym czasie zarządzeń, któreby uniemożliwiły przygotowanie i szkolenie na terytorjum Związku organizacyj bandyckich oraz przekraczanie przez nie granicy polskiej.

Rząd polski wyraża przypuszczenie, że rządowi Związkowemu przyjdzie to tem łatwiej, że napad na Stołbce nie jest faktem odosobnionym, gdyż w ciągu drugiej połowy roku ubiegłego i w ciągu roku bieżącego wkraczanie na terytorjum Polski band z terytorjum Związkowego oraz dokonywanie przez nie czynów występnych, stało się zjawiskiem niemal codziennem.

Rząd polski zmuszony jest z całym naciskiem zwrócić uwagę rządu Związkowego na tą anormalną sytuację, która zaczyna w sposób chroniczny zakłócać spokój na granicy polsko-związkowej i wyraża nadzieję, że rząd Związkowy zrozumie konieczność położenia kresu planowo zorganizowanym, starannie przygotowywanym, technicznie wyposażonym, często się powtarzającym wypadom które musiałyby wytworzyć na granicy stan rzeczy, będący w jaskrawej sprzeczności z dążeniem ustalenia dobrych poprawnych i pokojowych stosunków sąsiedzkich.

Jednocześnie z wręczeniem powyższej noty p. min. spraw zagr. polecił Charge d'Affaires Rzplitej w Moskwie p. Wyszyńskiemu złożyć odpis tej noty p. komisarzowi ludowemu Cziczerinowi.

Wielki plan zamachowy na Małopolskę

W związku z rozstrzelaniem Dietricha i Sołonienki władze bezpieczeństwa natrafiły na wielki plan zamachowy na Małopolskę, którego szczegóły przybierają niezwykłe sensacyjne formy.

Okazuje się, że sztab tej organizacji szpiegowsko-komunistyczno-dywersyjnej znajduje się w Warszawie w centrum miasta, a filje jej rozsiane są po wszystkich miastach Małopolski wschodniej. Ustalono przytem, że robota prowadzi się z ramienia polskiej partji komunistycznej.

Jako cel swój organizacja ta zakreśliła sobie: 1. wywiad ściśle wojskowy, 2. propagandę komunistyczną, 3. akcję dywersyjną tak względem objektów wojskowych i państwowych jak i względem urzędników służby bezpieczeństwa.

Pod względem technicznym była ona zaopatrzona wspaniale. Miała własną drukarnię, przywiezioną zresztą z Warszawy przez jednego z najwybitniejszych działaczy komunistycznych, niezbędne środki techniczne dla tej drukarni, cały arsenał broni najróżnorodniejszych systemów i materjał wybuchowy, robiony na miejscu przez członków partji, będących pierwszorzędnemi fachowcami.

Pod względem finansowym stała ta organizacja świetnie, agenci jej byli nawet rozrzutni, płacili tylko w funtach szterlingów i dolarach, a Dietrich w ciągu miesiąca kupił za 600 dolarów broni i amunicji.

Aresztowano 12 osób we Lwowie i w Przemyślu.

We Lwowie między innymi aresztowano żonę Gierowskiego, który zbiegł prawdopodobnie za granicę sowiecką i przodownika policji Alojzego Gab[illegible]la, pochodzącego z kolonistów niemieckich, który dostarczał broni.

W Przemyślu ujęto rodzinę Popielów (Ukrainców), której głowa, stróż „Domu Narodowego", ukrywał w piwnicy drukarnię.

Nowe oszczerstwa o Polsce

Paryż, 9. 8. Pismo paryskie „Ere Nouvelle" ogłasza protest przeciwko „uciskowi" mniejszości w Polsce, uchwalony 4 sierpnia w Paryżu przez rzekomych delegatów ludności białoruskiej, ukraińskiej i litewskiej państwa polskiego. Protest ten podpisali: Łożynskij, Łastowskij i Vialonis, „Ere Nouvelle" dodaje komentarz, w którym między innemi powiedziano: „Niech usłyszy ten protest nasz rząd, zbyt pochopny do opierania złudnych nadziei na sojuszu z krajem najbardziej reakcyjnym w świecie".

Z protestu dowiadujemy się, że „delegaci" postanowili zwrócić się do rządów sprzymierzonych i Ligi Narodów z żądaniem zrewidowania decyzji konferencji ambasadorów z 15 marca 1923 r. w sprawie uznania naszych granic wschodnich.

Kongres murzynów

Dnia 7. bm. zakończył swe obrady światowy kongres rasy czarnej, który się odbył w Waszyngtonie. Wysłano depesze do Papieża, Mac Donalda, Mussoliniego i sekretarza generalnego Ligi Narodów.

---

przystępną cenę. Wszystko zaś dąży do celu, aby kasę naszą wzmocnić i naszego polskiego Strażaka ubrać w polski mundur. Wołamy zatem: niech każdy jak może przyczyni się do sprawy a Strażak w razie niebezpieczeństwa sowicie się odpłaci. Zarząd.

— Czeszewo: W ubiegłą niedzielę urządziło Tow. Gimn. „Sokół" w Czeszewie w pobliskim lasku nad Wartą popisy gimnastyczne łącząc występ swój z uroczystością grunwaldzką. Do uświetnienia występu przyczyniły się zaproszone drużyny sokole zgniazd ościennych jak z Wrześni, Miłosławia, Orzechowa i Biezdziadowa. Przybyłe drużyny w liczbie około 70 druchów i kilka druhen wyruszyły przy dźwiękach orkiestry p. Steina z Wrześni wałem wzdłuż Warty na miejsce popisów. Tutaj w serdecznych słowach powitał drużynę i gości prezes „Sokoła" czeszewskiego drh. Mrozinski. Następnie miejscowy nauczyciel drh. Śniegocki w dłuższem pięknie opracowanem przemówieniu zapoznał uczestników uroczystości z rozwojem wypadków, mających miejsce w historji narodu polskiego a dotyczących Krzyżactwa, podkreślając historyczne znaczenie w Grunwaldu w tej walce żywiołu polskiego z śmiertelnym wrogiem — Niemcem. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, podjętym gromko przez drużynę kończyswe przemówienie. O niespożytej sile ideji sokolej i o wytrwaniu służenia sprawie wychowania silnego pokolenia w duchu narodowym także z pośród młodzieży na wsi przemówił drh. Kaliszewski z Wrześni. Na zakończenie przemówił jeszcze drh. Nerski, stary weteran w pracy sokolej z Miłosławia. Po tej uczcie duchowej, zaimprowizowanej tak niespodzianie, a która tak dodatnie zrobiła wrażenie na obecnych przystąpiono do wykonania dalszego programu. Wykonano ćwiczenia z lancami, maczugami, oraz ćwiczenia wolne, do których stanęło 44 druchów. Pozatem uzupełniono popisy występem młodzieży. Przy cudnej pogodzie na leśnej murawie bawiono się następnie pląsami aż do chwili kiedy drużyny poczęły wracać do swych gniazd. Piękna ta uroczystość miłe pozostawiła wspomnienie u każdego z obecnych i dodała otuchy do dalszej pracy na niwie sokolej. W. K.

* **Zaćmienie księżyca** przypada 14 bm. Rozpoczyna się o 19,31, kończy o 23,09. Zupełne zaćmienie przypada o 20,30. Przypomnieć warto, że księżyć nie znika, lecz traci światło i przybiera barwę czerwoną lub rudą.

* **Zakażenie.** Zwyczajem potępienia godnym jest branie w usta trawy lub słomki, ponieważ na nich znajduje się często grzybek jadowity, który wywołuje zapalenie lokalne skóry i może przenieść się na całe ciało i śmierć spowodować.

Zbliżenie się Marsa do ziemi. Planeta Mars znajdować się będzie najbliżej ziemi dnia 23 sierpnia. W obserwatorjach berlińskich zostały zamówione wszystkie miejsca, celem przypatrywania się horyzontowi w tym dniu. Poza tem urządzono szereg prywatnych obserwatorjów, które będą czynne przez cały miesiąc. Zainteresowanie publiczności tem zjawiskiem jest niezwykłe.

* **Zdziczenie wśród młodzieży.** Niejednokrotnie wskazywaliśmy na tem miejscu na zatrważające rozluźnienie obyczajów wśród dużej części naszej młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Dziś mamy do zanotowania niesłychany wprost przykład tego smutnego objawu. Otóż co donoszą z Obornik: Pewien łobuz rzucił kamieniem na lekarza, jadącego samochodem z Żerkowa i trafil go tak nieszczęśliwie, iż lekarz zaniewidział na jedno oko. Ojciec chłopca musi z tego powodu zapłacić lekarzowi bardzo poważną sumę jako odszkodowanie. Jest to kara za to, iż malca wczas nie przestrzegł przed tego rodzaju wybrykami. Rodzicom posłużyć to ma jako przestroga i powód do zwracania większej uwagi na wzrastającą swawolę małoletnich.

* **Przeniesienie zwłok Papieża Leona XIII.** Z Rzymu donoszą, że zapowiedziane zostało uroczyste przeniesienie zwłok papieża Leona XIII z Bazyliki św. Piotra do kościoła Jana Laterańskiego, w którym za swego życia Leon XIII wzniosł sobie nagrobek, polecając tam się pochować. Uroczystości te zapowiadają się imponująco, ponieważ będzie to od czasu Piusa IX pierwszy pogrzeb papieża, przechodzący przez Rzym. Podobno rząd włoski weźmie oficjalnie udział w pogrzebie.

* **Nie pić wody po wiśniach.** Wiśnie są, jak wiadomo, najniebezpieczniejsze gdy napić się po nich wody. Wiele osób jednak nie przestrzega tego, a istotnie lekceważenie tej koniecznej ostrożności może się skończyć tragicznie. Oto jak donoszą pisma śląskie w Chebie w Czechach młody syn pewnej gospodyni po zjedzeniu wisien napił się pół szklanki wody — zmarł w godzinę mimo pomocy lekarskiej. Również w wiosce Biała na Śląsku ofiarę własnej lekkomyślności w tem względzie padli dwaj chłopcy jeden 10-letni, drugi 18-letni. Po wypiciu wody po wiśniach zmarli wśród boleści w ciągu nocy.

Stołbce.

Napada sowiecki rabuś
na nasze miasta i sioła,
krew braci pomordowanych
do nieba o zemstę woła.

A gdy tam naszych niewolą,
gdy orgja toczy się krwawa,
nad naszych kresów niedolą
radzi i radzi Warszawa.

Na mordy i na krwi bluzgi
dziwna to bardzo zatyczka —
hej! na nic tu wasze mózgi,
tam kata trzeba i stryczka!

(Dz. B.)

Kto reprezentuje nas za granicą?

„Myśl Narodowa" podaje następujące dane o konsulacie „polskim" w Berlinie:

1. Wicekonsul Feiniger,
2. Jego szwagier dr. Drucker,
3. pan Majwald, kierownik biura paszportowego,
4. p. Rubin,
5. panna Weinstock,
6. panna Jakobi,
7. p. Weinstock.

Był jeszcze referentem prasowym p. Littauer, ale ten przeniósł się już do Warszawy. Poprzednio atoli doprowadził do ruiny „Dziennik Berliński."

Z dawnych działaczy pozostali jeszcze żyd Gruenbaum-Zieliński, będący właścicielem jakiegoś syndykatu koksowego w Katowicach. Ten reprezentant rządu polskiego jest zarazem wielkim zwolennikiem bolszewików (sic!).

Właściwym referentem prasowym poselstwa polskiego w Berlinie jest żyd Eimer, który jest równocześnie głównym korespondentem „Kurjera Porannego."

Myliłby się, ktoby przypuszczał, że na tem wyczerpał się spis tej żydowskiej reprezentacji narodu polskiego w Berlinie Jest ich tam jeszcze dwóch: jako attache prasowy pracuje tam nadto żyd Lewiński z Łodzi, brat głośnego niegdyś w Poznaniu adwokata Lewińskiego, attache handlowym zaś jest żyd Stencel. Uwagi zbyteczne!

Bezkarne napady pachołków bolszewickich

Warszawa, 11. 8. Prasa warszawska podaje niesprawdzoną dotąd wiadomość o nowym napadzie bandy, nadeszłej z terytorjum Rosji sowieckiej na jedną ze wsi pow. krzemienieckiego. Bandyci zrabowali 12 koni i powrócili na terytorjum sowieckie. Pościg za nimi nie dał rezultatu.

Katowice, 11. 8. Ag. Wsch. donosi: W Kamienicy pod Bielskiem nieznani sprawcy dokonali napadu na posterunek policyjny przy prochowni, dając doń kilka strzałów. Śledztwo w toku. Zaznaczyć należy, że jest to już drugi napad na ten posterunek w ciągu ostatnich czasów.

Trzęsienie ziemi

Tokio, 11. 8. PAT donosi: W sobotę wieczorem poważne trzęsienie ziemi nastąpiło w okolicy Tatejama. Dotychczas nie było wiadomości o wyrządzonych szkodach. Lekkie wstrząśnienie ziemi dało się odczuć i w Tokio.

Co dała wojna?

„American Legion" rozpisała ankietę do wszystkich wybitniejszych mężów stanu i polityków całego świata na temat, co zyskał świat przez wojnę. Odpowiedź b. cesarza Wilhelma, nadesłana z Dorn brzmi: Nic, straciliśmy wszystko. B. następca tronu niemieckiego odpowiedział, że wynikiem wujny jest wzmożenie zbrojeń wszystkich państw oraz dążenie do dyktatury w tym czy innym kierunku. Jedynym zyskiem wojny jest utrwalenie przekonania, że narody źle uzbrojone są bezsilne i nie znajdują pomocy u nikogo.

Kącik humorystyczny.

Jedyna rada.

Znakamity lekarz Neusser, który nie lubił długich rozmów, opowiada, że posiadał niegdyś pacjentkę, która nie dawała mu dojść do słowa.

Zirytowany Neusser rzekł tedy do niej: Niech mi pani pokaże język!

A gdy pacjentka uczyniła to, dodał: — A teraz niech pani tak długo siedzi z wyciągniętym językiem, dopóki nie skończę mówić.

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 9. VIII. 1924 r. Ceny dla handlu hurtownego Loco Poznań za 100kg. w ładunkach wagonowych. (Notowania w złotych polskich.)

Żyto nowe	-	Ziemn. fabr.	-
Pszenica	23,75-25,75	„ jad.	-
Jęczmień zim.	-	Słoma żytn. l.	-
„ brow.	17,50-18,50	„ „ pr.	-
Owies	-	Siano pras.	-
Mąka żytn.	23,50-	„ luźne	-
„ pszenna	41,50-43,50	Tatarka	-
Ospa żytnia	8,20-	Groch vikt.	-
„ pszenna	-	Groch polny	-
Wyka	-	Seradela	-
Łubin nieb.	-	Konicz. cz.	-
Łubin żółty	-	„ b.	-
Peluszka	-	Rzepak zimowy	25-27

Usposobienie spokojne popyt na pszenicę słabszy, na jęczmień ożywiony.

Bank Polski w Gnieźnie płacił 12. 8. przy większych transakcjach za dolary 5,16, funty ang. 23,53, fr. franc. 29,41, fr. belgijskie 26,83, fr. szwajc, 97,35.

Warszawa, 11. VIII. — Dolary 5,16, Belgja 26,72, Holandja 202,00, Londyn 23,36, Praga 15,33, Paryż 29,54, Szwajcarja 98,13, Wiedeń 7,28, Włochy 23,45, Pożyczka złota 6,60, Bony złote 0,81, Pożyczka dolarowa 2,90. Tendencja zwyżkowa.

W poniedziałek, dnia 11. bm. podobało się Panu Bogu zabrać do grona swych aniołków naszą ukochaną córeczkę, wnuczkę i siostrzenicę

Felicję

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15. bm. o godz. 5-tej popołudniu na cmentarz parafjalny w Sokolnikach.
W ciężkim smutku pogrążeni rodzice

Wacław i Marja Sokowiczowie
oraz babka i wujostwo.

Sokolniki, w sierpniu 1924 r.

Ogłoszenie!

Podaje się do wiadomości, że listy repartycyjne podatku przedmiotów zbytku (samochodów, motocykli, rowerów itd.) oraz podatku od psów są wyłożone do przeglądu w czasie od 13. do 20. sierpnia rb. włącznie w godzinach służbowych przedpołudniowych w ratuszu pokój nr. 7.

Września, dnia 12 sierpnia 1924.
Magistrat
Sołtysiak.